

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

9 czerwca 2020

nr 43 (LXXV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
**TURYSTA
NIE BĘDZIE PŁACIĆ**
STR. 2-3



REGION
**SEZON OTWARTY
JAJECNICĄ**
STR. 4



PUBLICYSTYKA
**KOLEKCJA, KTÓREJ
MIAŁO NIE BYĆ**
STR. 7



Sejmiki Gminne wracają

WYDARZENIE: Po przerwie wymuszonej przez obostrzenia związane z epidemią koronawirusa ruszają Sejmiki Gminne przed Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków w RC. Zgromadzenie odbędzie się 3 października.

Danuta Chlup

Nim w marcu czeski rząd wprowadził stan wyjątkowy i zabronił organizowania imprez, sejmiki odbyły się w okolicy dwudziestu miejscowości. Uczestnicy spotkali się z przedstawicielami władz Kongresu Polaków, którzy zapoznali ich z działalnością organizacji w kończącej się kadencji. Ponadto wybrali delegatów na Zgromadzenie Ogólne oraz nowych pełnomocników gminnych. Wybór delegatów reprezentujących lokalne polskie społeczeństwo na ZO jest najważniejszym zadaniem Sejmików.

W kilku miejscowościach zaplanowane już sejmiki zostały po wprowadzeniu stanu wyjątkowego odwołane (na przykład w Trzyńcu i Stonawie).

– Po kwarantannie powoli budzi się do życia polskie społeczeństwo na Zaozliu. Kongresowi Polaków zależy na tym, aby pełnomocnicy gminni jak najszybciej zorganizowali pozostałe Sejmiki Gminne. Bardzo prosimy, aby Sejmiki odbyły się jak najwcześniej, m.in. ze względu na wakacje, bo choć nie wiadomo, jak to będzie w tym roku z urlopami, to jednak ludzie będą chcieli gdzieś wyjechać – apeluje Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków.

Najpóźniejszym możliwym terminem jest 9 września, ponieważ następnego dnia będzie po raz ostatni obradowała Rada Przedstawicieli Kongresu Polaków, która ostatecznie zatwierdza spis delegatów na Zgromadzenie Ogólne.

Pełnomocnicy gminni zgłaszają już w Kancelarii KP nowe terminy Sejmików. Do wczoraj



• Przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego Sejmik Gminny odbył się między innymi w Wędryni. Fot. BEATA SCHÖNWALD

nie były jeszcze znane terminy zebrań w Pradze oraz w następujących gminach na Zaozliu: w Trzyńcu, Łomnej Dolnej i Górnej oraz Piosku.

Wojciech Feber, pełnomocnik gminny KP w Stonawie, zwołał Sejmik na 2 sierpnia. W tym samym dniu odbędzie się zebranie sprawozdawcze MK PZKO, którego jest prezesem.

– Wzięliśmy pod uwagę sytuację w kopalni Darków, która leży na granicy Stonawy i Karwiny oraz trwające nadal ograniczenia z tym związane. Z tego powodu woleliśmy zorganizować zebranie dopiero w późniejszym terminie,

w drugiej połowie wakacji. Trzeba było także wziąć pod uwagę wolne terminy w sali Domu PZKO – wyjaśnił prezes w rozmowie z „Głosem”. Dodał, że choć wakacje są zawsze okresem, kiedy ludzie masowo wyjeżdżają, w tym roku z pewnością wyjazdów będzie dużo mniej, dlatego nie będą one miały zasadniczego wpływu na obecność ludzi na Sejmiku.

Październikowe Zgromadzenie Ogólne KP będzie w tym roku połączone z 30-leciem istnienia Kongresu, dlatego będzie miało nie tylko roboczy przebieg. Po południu odbędzie się także spotkanie towarzyskie. ▲

Terminy Sejmików Gminnych

JABŁONKÓW	18. 6.	17.00	Dom PZKO
ROPICA	21. 6.	15.00	Salka obok biblioteki
HAWIERZÓW	24.6.	17.00	Dom PZKO w Błędowicach
BRNO	25.6.	18.00	Klub „Polonus”
NAWSIE	1.7.	19.30	Dom PZKO
OLBRACHCICE	2. 8.	17.00	Dom PZKO
STONAWA	2.8.	16.00	Dom PZKO

Łagodzenia ciąg dalszy

Wczorajszy dzień otworzył w Republice Czeskiej kolejny etap łagodzenia obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa.

Oto najważniejsze zmiany:

- liczba uczestników masowych imprez została podniesiona do 500
- nie jest konieczne zachowywanie 2-metrowych odstępów na widowni teatrów i kin

- uczniowie klas drugiego stopnia szkół podstawowych mogą przychodzić do szkoły na konsultacje
- ogródki restauracyjne mogą być otwarte również w nocy,

- wewnątrz nadal tylko do godz. 23.00
- maski ochronne przestają obowiązywać na basenach i kąpieliskach
- rozmowy w studiach mogą

być prowadzone bez konieczności zakładania maseczek ochronnych, konieczne jest jednak zachowanie bezpiecznych odstępów

(sch)

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.lvs

Minęło już sporo lat od momentu, kiedy chodziłam do podstawówki, a jednak do dziś pamiętam to euforyczne uczucie, kiedy 30 czerwca ze świadectwem w rękę wracałam ze szkoły do domu. Przede mną otwierały się długie dwa miesiące nieróbstwa (bo kiedy człowiek ma dziesięć czy dwanaście lat, dwa miesiące uważa za szmat czasu).

Nieróbstwo czyli wolny wakacyjny czas oznaczał dla mnie czytanie książek w ogrodzie, słuchanie „Lata z radiem” i oglądanie w telewizji porannych programów wakacyjnych, spacer do lasu z psem, spotkania z koleżankami, wyjazd na wczasy z rodzicami i siostrą oraz ewentualnie na jakiś obóz.

Dlaczego już teraz piszę o początku wakacji, skoro do końca czerwca zostają trzy tygodnie? Bo mi trochę żal dzieci, które w tym roku prawdopodobnie nie poczują tego przełomu, tego nagłego przejścia ze szkoły na wakacje. Zwłaszcza te starsze, które nadal uczą się zdalnie. I to jest jeden z powodów, dla których cieszę się, że od wczoraj przynajmniej częściowo przywrócono zajęcia stacjonarne także dla uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich. Oczywiście nie jest to powód najważniejszy.

Zdalne nauczanie i wynikająca z tego konieczność organizowania sobie samemu rozkładu dnia jest dla dzieci dużym wyzwaniem, przede wszystkim jeżeli chodzi o samodyscyplinę. Jedną z typowych cech nastolatków jest to, że lubią kwestionować ustalony porządek świata i lekceważąco podchodzić do różnych spraw. A jeżeli części z nich brakuje dodatkowo motywacji do nauki, to efekty zdalnego nauczania mogą być opłakane. Obawiam się, że u niektórych dzieci pojawiło się już zjawisko obserwowane u osób trwale bezrobotnych, którym trudno nie tylko znaleźć pracę, ale w ogóle przekonać się do tego, że warto codziennie rano wstać i pracować.

Myszę, że jeżeli nawet COVID-19 będzie powracającą co roku chorobą sezonową, podobnie jak grypa (miejmy nadzieję, że nie), to zawieszanie co roku na kilka miesięcy nauki we wszystkich szkołach byłoby rozwiązaniem nie do przyjęcia.

CYTAT NA DZIS



Ivo Vondrák,
hetman województwa morawsko-śląskiego

Szukujemy projekty dla absolwentów średnich i wyższych uczelni. Chodzi o możliwość odbycia stażu w firmach w naszym regionie. Koszty przedsięwzięcia wynoszą 4 miliony koron

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



• Coraz więcej osób spoza naszego regionu przyjeżdża w Beskidy. Między innymi z powodu takich oto pejzaży. (jb)

DZIŚ...

9

czerwca 2020

Imieniny obchodzą:

Felicjan, Pelagia
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca: 20.51
Do końca roku: 205 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Trójkąta
Koralowego
Dzień Przyjaciela

Przysłowia:

„W czerwcu się pokaże,
co nam Bóg da w darze”

JUTRO...

10

czerwca 2020

Imieniny obchodzą:

Bogumił, Małgorzata
Wschód słońca: 4.37
Zachód słońca: 20.51
Do końca roku: 204 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Elektryka

Światowy Dzień Jazdy Nago na Rowieze

Przysłowia:

„Ze świętą Małgorzatą zaczyna się lato”

POJUTRZE...

11

czerwca 2020

Imieniny obchodzą:

Anastazy, Barnaba, Paula
Wschód słońca: 4.37
Zachód słońca: 20.52
Do końca roku: 203 dni
Przysłowia:
„Jaki dzień w Boże Ciało,
takich dni potem niemało”
„Jeśli w Boże Ciało deszcz pada,
to pierwsze żniwa będą deszczowe”

POGODA

wtorek

dzień: 15 do 19 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 1-4 m/s

środa

dzień: 15 do 19 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 1-4 m/s

czwartek

dzień: 19 do 23 °C
noc: 17 do 14 °C
wiatr: 1-3 m/s

Turysta nie będzie płacić

Atrakcje turystyczne bez konieczności sięgania do portfela – to wojewódzki pomysł na wsparcie ruchu turystycznego w naszym regionie. W życie wcielony zostanie jednak dopiero we wrześniu i październiku. Jego celem jest bowiem przyciągnięcie turystów poza wakacyjnym okresem i tym samym przedłużenie sezonu turystycznego o kolejne dwa miesiące.



• Już teraz wiadomo, że bezpłatnie będzie można zwiedzać np. Hukwałdy. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Powodem do wyasygnowania z wojewódzkiego budżetu aż 60 mln koron na program darmowego zwiedzania ciekawostek turystycznych w całym regionie jest związany z pandemią COVID-19 trzymiesięczny paraliż turystyki. – To jasne, że w 2020 roku frekwencja turystów będzie niższa od tej ubiegło-

rocznej oraz że przełoży się to na kondycję finansową firm. Szacujemy, że koronawirus obniżył dochody przedsiębiorców o ponad 5,5 mld koron. W budżetach publicznych trzeba się liczyć ze spadkiem w wys. 2,33 mld koron. Prócz tego istnieje realne zagrożenie, że 3100 osób w związku z tym straci zatrudnienie – wyjaśnia hetman województwa morawsko-śląskiego, Ivo Vondrák. Jak dodaje, dla porównania w ub. roku region odwiedziło 2,9

mln turystów, którzy wydali w nas 10,2 mld koron.

Zdaniem wojewódzkich samorządowców, bezpłatne udostępnienie atrakcji turystycznych we wrześniu i październiku zwiększy popyt na usługi hotelarskie i gastronomiczne w powakacyjnym okresie.

W związku z tym osoby prowadzące zamki, galerie, muzea oraz inne atrakcje turystyczne o charakterze kulturalnym, historycznym, technicznym lub przyrodniczym, mogą od 2 lipca wnioskować o dotację, dzięki której turyści nie będą mu-

sieli w jesiennych miesiącach płacić za bilety. Województwo przeznaczyło na ten cel 60 mln koron. Wysokość wsparcia będzie zależała od tego, ile turyści w analogicznym okresie roku ubiegłego wydali na bilety wstępu. – Tę sumę powiększymy o 15 proc. W przypadku małych atrakcji z utargiem do 55 tys. koron bonus ten wyniesie aż 30 proc. – zaznaczył wicehetman ds. rozwoju regionalnego i ruchu turystycznego, Jan Krkoška, dodając, że bonus ma pokryć wyższy koszt wynagrodzeń, zwiększone wymogi sanitarne oraz ma mieć działanie motywujące.

Darmowe zwiedzanie w jesiennym miesiącach będą oferowały również wojewódzkie jednostki budżetowe. – Goście będą mogli bezpłatnie odwiedzić zamek Hukwałdy, Sowiniec czy Bruntal, Archeopark w Kocobędzu, Muzeum Szipka i wiele innych.

– Kolejnym magnesem dla turystów mógłby być również projekt Otwartych Kościołów, który udostępni turystom obiekty sakralne. Województwo wsparło również jego tegoroczną edycję – dodał morawsko-śląski wicehetman ds. Kultury i opieki nad zabytkami, Lukáš Curlyo.

Wyszło całkiem nieźle

Trzy matematyki do poprawki i tyle samo testów dydaktycznych z języka czeskiego, to ciemna strona tegorocznych matur państwowych w Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Jasna strona to ta, że pozostałym 75 maturzystom udało się z maturami państwowymi uporać z lepszym lub gorszym wynikiem.

Państwowe egzaminy dojrzałości pisano w całej RC tydzień temu. W poniedziałek młodzież zdawała z matematyki lub języków obcych, we wtorek z języka czeskiego. Wczoraj rano Cermat przekazał wyniki testów maturalnych dyrektorom poszczególnych szkół. Chociaż ostatnie miesiące czwartoklasiści uczyli się zdalnie, a do matur dopuszczono nawet tych uczniów, którzy w normalnych warunkach nie otrzymaliby promocji na koniec klasy, czwartej, wyniki tegorocznych matur państwowych nie różniły się diametralnie od tych z poprzednich lat. – Widać, że zdalne przygotowanie do matur zadziałało – skomentował wyniki minister szkolnictwa RC, Robert Plaga.

Mimo wszystko były jednak gorzej. Matury z matematyki nie zdało 17,5 proc. uczniów, którzy przystępowali w tym roku po raz pierwszy do egzaminu. W ub. roku było ich o 2 proc. mniej. Z testem dydaktycznym z języka czeskiego i literatury nie poradziło sobie 14,1 proc. osób, czyli o 3,9 proc. więcej niż rok temu. Mniej kłopotów sprawiał już tradycyjnie test dydaktyczny z języka angielskiego – poprawnie rozwiązało go aż 95,1 proc. maturzystów. O wiele gorzej poszło natomiast tym, którzy wybrali na maturę państwową język niemiecki lub rosyjski. Z tym pierwszym nie poradziło sobie aż 26,5 proc. uczniów, z tym drugim 11,4 proc. (sch)

W SKRÓCIE...

Ruszył kalendarz wyborczy

W niedzielę 28 czerwca w Polsce odbędą się wybory prezydenckie. Głosowanie – także w obwodach utworzonych za granicą – potrwa od godz. 7.00 do 21.00. Jeżeli żaden z kandydatów na prezydenta RP nie uzyska więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, 14 dni po terminie pierwszego głosowania przeprowadzona zostanie druga tura wyborów. Jak informuje Ambasada RP w Pradze, obywatele polscy przebywający poza granicami będą mogli zagłosować w obwodach głosowania utworzonych za granicą osobiście lub korespondencyjnie. Informacja o numerach obwodów głosowania utworzonych za granicą, sposobie głosowania, siedzibach obwodowych komisji wyborczych ma być podana do publicznej wiadomości do 9 czerwca. – Informacje o udziale w głosowaniu, siedzibach obwodowych komisji wyborczych, zgłaszaniu się do spisu wyborców i inne istotne z punktu widzenia wyborcy informacje będą sukcesywnie zamieszczane na stronie internetowej naszego urzędu, jak również dostępne w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Pradze oraz Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie – zapowiadają polscy dyplomaci. (wik)

Poszukiwania na całego

Po polskiej stronie granicy trwają poszukiwania zaginionego Tomasza Hermana. W akcji wykorzystywany był m.in. policyjny helikopter oraz dron. Tomasz Herman, 30-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju, wyjechał z domu 27 maja. Jeszcze tego samego dnia rodzina zgłosiła jego zaginięcie. Od tamtej pory mundurowi poszukują mężczyzny, który nadal nie nawiązał kontaktu z rodziną.

W czwartek poszukiwania kontynuowano w przygranicznych Kaczycach. – Policjanci wydziału kryminalnego pozyskali informację, że mężczyzna ostatni raz był widziany w tej miejscowości nad rzeką Olzą. W poszukiwania po stronie polskiej zaangażowany był helikopter Sokół, natomiast czeska policja po czeskiej stronie Olzy poszukiwała zaginionego przy pomocy drona. Ze względu na wysoki poziom wody i silne nurty rzeki czynności nie mogli natomiast podjąć pływornurkowie – informuje asp. Halina Semik, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju. (wik)

Wielki sprawdzian

W czteroletnich szkołach średnich z maturą odbywały się wczoraj w całej RC państwowe jednolite egzaminy wstępne. Do zdania był test z matematyki oraz z języka czeskiego. Na rozwiązanie poszczególnych zadań młodzież miała odpowiednio 85 i 70 minut. Według spółki Cermat, która testy przygotowuje, a także je ocenia, do egzaminów wstępnych przystąpiło wczoraj ok. 69 tys. uczniów klas dziewiątych. Chociaż na zgłoszeniu do szkoły średniej mogli podać dwie placówki, egzaminy wstępne zdawali tylko w tej pierwszej. Wynik będą jednak brały pod uwagę obie szkoły. Według szefa resortu szkolnictwa, Roberta Plagi, ministerstwo postanowiło w ten sposób ograniczyć ryzyko zaka-

nia się przez uczniów COVID-19. Jeden termin egzaminów wstępnych uznano ponadto jako bardziej oszczędny zarówno ze względu na czas, jak i pieniądze.

Jednolite egzaminy wstępne pisali wczoraj również ci uczniowie klas 9. polskich szkół podstawowych w RC, którzy chcą się dalej kształcić w swoim języku ojczystym. Większość z nich zdawała wczoraj do Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, kilka osób do Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. W obu szkołach już wcześniej odbył się szkolny test z języka polskiego.

Jak sobie radzi poszczególni kandydaci, szkoły średnie dowiedzą się w poniedziałek 15 czerwca. (sch)

12

śląskich kopalń wstrzyma dziś wydobywanie. To dziesięć zakładów Polskiej Grupy Górniczej w Katowicach (największego przedsiębiorstwa górniczego w Europie i największego producenta węgla kamiennego w UE) oraz dwa Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Radykalną decyzję o trzytygodniowym postojowym podjął premier RP Mateusz Morawiecki. Wydobywanie wstrzymują zakłady, w których pojawiły się zakażenia koronawirusem, a których załogi jeszcze nie zostały w pełni przebadane. Zdaniem premiera „pozwoili to odciąć transmisję, gdzie górnicy zarabiali się wzajemnie”. (wik)

Rozpatrzyli dwa wnioski

Tylko dwa wnioski o dofinansowanie rozpatrzyła Komisja Grantowa Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC na swym czterestym posiedzeniu. Odbyło się ono w poniedziałek 1 czerwca. Na podstawie oceny nadesłanych materiałów oraz po dyskusji członkowie Komisji Grantowej postanowili dofinansować w wysokości 33 tys. koron projekt Macierzy Szkolnej przy Polskiej Szkole Podstawowej im. Żwirki i Wigury w Cierlicku pod nazwą „Potrójny jubileusz Macierzy Szkolnej w RC” (mimo iż Komisja Grantowa wyraziła zastrzeżenia co do nieścisłości treści projektu z przedstawionym kosztorysem). Z kolei projekt o

nazwie „Piknik rodzinny dla Zaolziaków na Dolańskim Grómiu”, opracowany przez Miejsce Koło PZKO w Karwinie i -Frysztacie, postanowiono zwrócić wnioskodawcom do poprawienia. Tymczasem w czerwcu Kancelaria Kongresu Polaków w RC pracuje już normalnie. – Po przerwie uruchomiliśmy nasze biuro 25 maja i od tego momentu działamy jak przed epidemią. Obowiązują normalne godziny pracy, ludzie do nas przychodzą, normalnie odbywają zastrzeżenia co do nieścisłości treści projektu z przedstawionym kosztorysem). Z kolei projekt o

Polecają wypocząnek nad Bałtykiem

Wśród miejsc polecanych na tegoroczne wakacje w dobie epidemii koronawirusa znalazły się dwa polskie miasta. Prestiżowy portal European Best Destinations opublikował właśnie nietypowy turystyczny ranking – listę 21 najbezpieczniejszych miejsc na urlop. Wśród miast, do których można bezpiecznie podróżować, znalazły się dwie polskie metropolie, Gdańsk i Warszawa. Obok nich na liście są: gruziński Tbilisi, Wiedeń, Zagrzeb, czarnogórski Kotor, rumuńskie Sibiu, Wilno i Ryga, a

także, np. Malta czy grecka wyspa Korfu. Wszystkie miejsca autorzy rankingu ocenili pod względem przestrzegania rygoru sanitarnego oraz niskiej liczby zakażeń COVID-19. Dodatkowym atutem każdej lokalizacji jest duża liczba i bliskość szpitali oraz obecność wykwalifikowanego personelu medycznego. Pełna lista polecanych miejsc znajduje się pod internetowym adresem: www.europeanbestdestinations.com/best-of-europe/coronavirus-safest-holiday-destinations. (wik)

Sezon otwarty jajecznicą

Dolina Łomnej była w sobotę pełna turystów. Wypoczywali i bawili się także miejscowi. Ale dopiero po pracy. Członkowie Koła PZKO w Łomnej Dolnej po południu zrobili porządki w świetlicy, a potem wspólnie usmażyli jajecznicę.

Danuta Chlup

Do dużego garnka trafilo ok. 80 jajek oraz słonina. „Dostawa” szczyptorki trochę się spóźniła, ale w końcu można było posypać aromatyczną zieleńią pajdy chleba z grubą warstwą jajecznicy. – To nasza pierwsza impreza w tym sezonie, ponieważ wielkanocne przedstawienie teatralne musieliśmy odwołać z powodu koronawirusa – przyznał Adam Kolasa, prezes MK PZKO.

W marcu przygotowania łomnian do spektaklu były już mocno zaawansowane.

– Mielimy grać przedstawienie „Semetryka” autorstwa Zbigniewa Sikory z Jabłonkowa. Próby odbywały się u mnie w piwnicy, przedstawienie było już prawie gotowe. Gram faceta, który pracuje w hucie i jest na zwolnieniu lekarskim. Pewnego dnia przychodzi do niego kontrola z ubezpieczalni – opowiadał Zdeněk Mruzek, czekając aż usmaży się jajecznica. Więcej nie zdradził, ponieważ komedia doczeka się w końcu premiery. Prawdopodobnie w przyszłym roku na Wielkanoc, ponieważ świąteczne spotkanie z teatrem są już wieloletnią tradycją w Łomnej Dolnej i PZKO-wcy nie myślą o innym, wcześniejszym terminie.

Odwołane zostały duże imprezy, na których Koło PZKO miewa zwy-

kle stoiska: „Gorolski Święto” w Jabłonkowie oraz łomnińskie zawody woźniców. Pod dużym znakiem zapytania stoi także jesienny Jarmark Gminny. To będzie oznaczało mniejsze wpływy do kasy Koła i w efekcie opóźnienie kolejnego etapu remontu Domu PZKO.

– Byliśmy już przygotowani do „Gorola”, jeszcze przed koronawirusem zamówiliśmy miódulę, którą zawsze sprzedajemy w naszym stoisku. Ale ta się, na szczęście, nie zepsuje – mówił Kolasa. – Jakoś damy radę. Na bieżące koszty utrzymania Domu PZKO zarobimy dzięki wpływom z wynajmu, ale będziemy musieli trochę wstrzymać niektóre remonty. Musimy jeszcze wstawić nowe okna w całym budynku oraz zrobić nową podłogę w sali na parterze. Mamy już nowoczesną kuchnię, nowe sanitariaty, wyremontowane poddasze, gdzie są miejsca noclegowe, nowy kominek – wymieniał prezes, oprawdzając mnie po obiekcie.

W zeszłym roku MK PZKO w Łomnej Dolnej po raz pierwszy urządziło nową, dużą imprezę „Spotkanie gajdoszy”. Jej inicjatorem był Otmar Kantor. W tym roku zarząd złożył w Polsce wniosek o dofinansowanie „Spotkania” oraz wymiany okien.

– Ale teraz wszystko utknęło w martwym punkcie, nie mamy bliższych informacji, jak to wygląda z



• Członkowie i sympatycy MK PZKO w Łomnej Dolnej smażyli w sobotę jajecznicę. Fot. DANUTA CHLUP

dotacjami. To, czy w końcu zorganizujemy imprezę, zależy zarówno od środków finansowych, jak i od rozwoju sytuacji. Być może się od będzie, ale w węższym zakresie – wyjaśnił Kolasa.

W łomnińskim spotkaniu przy jajecznicy uczestniczyli także go-

ście z drugiego końca Zaolzia. Janina Michalska i Roman Dorda przyjechali z Bogumina-Zablocia. Są członkami MK PZKO w Orłowej-Lutyni.

– Syn z synową mają w Łomnej dacie, jesteśmy tu z nimi. Jajecznica smażona na świeżym powietrzu

zawsze dobrze smakuje – wyjaśniła pani Janina. – W naszym Kole w Orłowej-Lutyni też się zastanawiano nad smażeniem jajecznicy, ale były trochę obawy, więc jej nie zorganizowaliśmy. Odbędą się natomiast tradycyjne „Wianki” – w sobotę 27 czerwca. ▲

Koronawirus – dobre wieści

CDC (Centers for Disease Control and Prevention), czyli agencja rządu federalnego Stanów Zjednoczonych wchodząca w skład Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej, opublikowała raport, z którego wynika, że chiński wirus nie jest tak niebezpieczny, jak do tej pory sądziliśmy. W raporcie uwzględniono pięć scenariuszy, z których średnia śmiertelność na COVID-19 jest szacowana na poziomie 0,004 procent. Czyli dokładnie jak zwykła grypa.

Norbert Dąbkowski

Takie dane zostały potwierdzone przez badania przeprowadzone w różnych krajach, poza USA choćby w Finlandii, Japonii, Australii i innych. Jednym z pierwszych był uniwersytet w Stanford, który już miesiąc temu zbadał populację przekrojowo, a nie tylko ciężkie przypadki hospitalizowanych pacjentów. Dotychczas liczby, jakimi nas straszono, nie uwzględniały całości populacji. W świetle takich zniekształconych danych sprawy wyglądały naprawdę przerażająco. A tymczasem ok. 30 procent ludności nie zarazi się koronawirusem w ogóle. Jednocześnie faktycznych zarażeń może być ok. 85 proc. więcej, z czego z kolei wychodzi, że śmiertelność nie jest tak wysoka, jak prezentują to mass media.

Z aktualnych informacji (CDC) wynika, że nie taki diabeł straszny,

jak go malują. Wirus z Wuhan jest porównywalny ze zwykłą grypą. Tyle że nieco łatwiej się nim można zarazić (z tego, co jak na razie wiemy) i jest szczególnie niebezpieczny dla ludzi starszych, zwłaszcza cierpiących na inne przewlekłe choroby, np. oddechowe czy sercowe. Ze statystyk wynika, że dla ludzi w wieku do 30 lat jest bardziej prawdopodobne, że trafi ich błyskawica, niż powali ich śmiertelnie koronawirus.

Badania takie napawają nadzieją, że wszystko wróci do normy. Z drugiej strony zbadano także wpływ kwarantanny na ludzi. W Nowym Jorku między innymi stwierdzono, że ludzie zarażają się głównie (66 proc.) w zamkniętych pomieszczeniach. Badania sugerują, że w wyniku takiego stanu rzeczy, ludzi może umrzeć 17-18 razy więcej niż na koronawirusa.

Pozostaje zadać sobie kilka pytań, czy potrzebne były tak dra-

końskie regulacje na całym świecie? Na pewno tak. W lutym czy marcu nie wiedzieliśmy nic na temat tego zagrożenia. Teraz jednak możemy brać pod uwagę najnowsze doniesienia naukowców i doświadczenia przystosowywać. Czy ten wirus jest niebezpieczny? Oczywiście, że tak. Tylko czy będziemy tak samo podchodzić do każdej grypy czy choroby? Oczywiście nie da się tu postawić wszystkich pytań i na nie odpowiedzieć. Ale każdy je powinien zadawać i szukać odpowiedzi nie tylko poprzez mass media. ▲

Umieralność na COVID-19 według wieku:

0-49 lat:	0,0005
50-64 lat:	0,002
65+ lat:	0,013
Średnia:	0,004

Źródło: <https://www.cdc.gov/coronavirus/2019-ncov/hcp/planning-scenarios.html>



• Kwateryna główna CDC w stanie Georgia, USA. Fot. BRETT WEINSTEIN/Wikipedia

Świeczniki z Łazienek odnalazły się... w Ritzu

Czy zrabowane przez Niemców apliki z Łazienek Królewskich w Warszawie znajdują się w ekskluzywnym Hotelu Ritz w Paryżu? Polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego właśnie bada tę sprawę.

Apliki to rodzaj świeczników przysięciennych. Te z Łazienek Królewskich w Warszawie należą do najcenniejszych dzieł rzemiosła artystycznego z kolekcji króla Stanisława Augusta. Były ozdoba Pałacu na Wyspie, ale w czasie okupacji zostały zrabowane przez Niemców.

Po II wojnie światowej popadły zaś w zapomnienie. Niespodziewanie, dzięki Mariuszowi Pilusowi, prezesowi zarządu Fundacji Communi Hereditate, który od lat zajmuje się poszukiwaniem utraconych przez Polskę dzieł sztuki, pojawiła się szansa na ich odzyskanie. A jest o co walczyć, bo ich rynkowa wartość można mierzyć nawet milionami złotych!

Mariusz Pilus odkrył bezcenne zabytki w ekskluzywnym hotelu Ritz w Paryżu, którego właścicielem jest egipski miliardar Mohamed Al-Fayed. Hotel, założony w



• Para aplik z głową Apollina wystawionych na aukcji Christie's w 2014 r. Fot. Christie's

1898 r., przeszedł niedawno remont. Zdaniem Polaka, para aplik została sprzedana na aukcji w Christie's w 2014 r. – Londyński dealer dostał zlecenie z Ritzu na zakup dzieł sztuki. Mógł nie wiedzieć, że obiekt jest stratą wojenną – mówi Mariusz Pilus i tłumaczy, że wcześniej świeczniki dekorowały Salę Balową Pałacu na Wyspie. Co istotne, za panowania cara Mikołaja I otrzymały oznaczenia, które są kluczowe dla ich identyfikacji: wybito na nich litery M pod koroną

(od pierwszej litery imienia Mikołaj) oraz Ł (Łazienki) wraz z numerem inwentarowym.

Ministerstwo Kultury zapowiada teraz, że będzie chciało świeczniki odzyskać. Już wcześniej sztuka ta udawała się polskiemu urzędnikom. – Do momentu odzyskania takich obiektów działania naszego resortu bywają jednak długie, skomplikowane, a przede wszystkim wymagają dyskrekcji – zastrzega Anna Bocian, rzeczniczka polskiego Ministerstwa Kultury. (wilk)

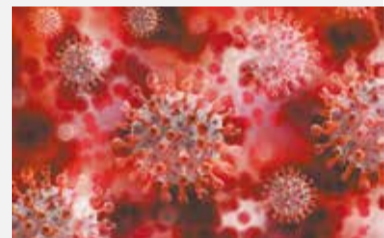
W SKRÓCIE O KORONAWIRUSIE

Miliardy na szczepionki

Globalny Sojusz na rzecz Szczepionek i Szczepień GAVI poinformował w czwartek o zebraniu 8,8 mld dolarów od rządów, firm i fundacji na sfinansowanie szczepień w krajach potrzebujących. Zebrano też ponad 0,5 mld dolarów na poczet przyszłych szczepionek przeciwko COVID-19.

Na szczycie finansowym organizacji w Londynie przekazano, że deklaracje darczyńców przekroczyły założony cel 7,4 mld dolarów, co „pomoże w zaszczepieniu 300 mln dzieci w najbardziej zagrożonych krajach świata na choroby takie jak odra, polio i błonica” do 2025 roku. Sfinansuje to również stworzenie zapasów szczepionek zapewniających ochronę na wypadek pojawienia się ognisk chorób zakaźnych.

Sojusz zebrał również 567 mln dolarów – z początku celu 2 mld dolarów – w ramach programu wspierania rynku (ang. Advanced Market Commitment, AMC) na za-



Fot. Pixabay

kup przyszłych szczepionek przeciwko COVID-19.

Pozwoli to zagwarantować wystarczającą liczbę dawek – po jej opracowaniu – dla biednych krajów w celu zapewnienia odporności pracowników ochrony zdrowia i osób z grup wysokiego ryzyka, a także stworzyć tzw. buffer dawek do użycia w razie potrzeby.

Ze względu na zabezpieczenie funduszy przez GAVI – jak informuje agencja Reutersa – brytyjska firma farmaceutyczna AstraZeneca produkuje swoje zdolności produkcyjne potencjalnej szczepionki przeciwko COVID-19 do 2 mld dawek.



Starsi mężczyźni boją się najmniej

Starsi mężczyźni mogą być bardziej narażeni na COVID-19 z powodu tego, że najmniej ze wszystkich grup martwią się zakażeniem i śmiercią – wynika z badania psychologów z Georgia State University (USA). Jest to bardzo niepokojące, ponieważ to właśnie panowie w podeszłym wieku są najbardziej wrażliwi na ciężki lub zakończony zgonem przebieg infekcji. Artykuł na ten temat ukazał się na łamach „Journals of Gerontology”.

Aby sprawdzić poziom stresu i zmiany zachowań związanych z COVID-19, zespół prof. Sarah Barber przeprowadził internetowy kwestionariusz wśród 300 osób: potowa

była w wieku 18-35 lat, połowa w wieku 65-81 lat. Wszyscy uczestnicy mieszkali w Stanach Zjednoczonych, byli w większości biali i mieli wyższe wykształcenie. Badanie odbywało się w dniach 23-31 marca, czyli w pierwszym okresie ograniczenia swobodnego poruszania się i nakazu dystansu społecznego.

W kwestionariuszu pytano o lęk przed: zakażeniem SARS-CoV-2 (siebie i bliskich), śmiercią z powodu COVID-19, przecięciem szpitali, recesją gospodarczą, spadkiem dochodów, wymuszonymi zmianami w stylu życia oraz brakiem podstawowych produktów w sklepach i aptekach. (PAP)

NASZA RECENZJA

Jak (nie) pisać o obozach

W ostatnich dwóch latach rozpruł się worek z powieściami o nazistowskich obozach koncentracyjnych. Najczęściej już w tytule pojawia się nazwa obozu. I tak mamy do wyboru, do koloru: „Aniola z Auschwitz”, „Dziecko z Auschwitz”, „Kotłyśankę z Auschwitz”, „Fotografa z Auschwitz”, „Piekarczyka z Dachau”, „Moje przyjaciółki z Ravensbrück” i wiele innych, podobnych tytułów. Niektóre z nich, zwłaszcza te zagranicznych autorów, są przereklamowane – jak chociażby „Tatuazysta z Auschwitz” i jego kontynuacja „Podróż Cilki”. Niestety po przeczytaniu kilku takich powieści doszedłem do wniosku, że im dalej autor mieszka od Europy Środkowej, tym gorzej u niego ze znajomością faktów, realiów obozowych i ogólnie historycznego kontekstu.

Ostatnio, korzystając ze zbiorów Biblioteki Miejskiej w Cieszynie, przeczytałam dwie powieści obozowe: „Uwięzieni w raju” Hiszpana Xaviera Güella oraz, w wersji elektronicznej, „Położna z Auschwitz” Polki Magdy Knedler. Pierwsza pozycja mnie zniechęcała, druga szczerze polecam.

Zdaję sobie sprawę, że autor

powieści, a więc gatunku beletrystycznego, ma prawo, a nawet obowiązek wymyślić fabułę oraz łączyć fikcję z faktami. Sama to robię, pisząc moje książki. Niemniej uważam, że w przypadku powieści historycznych czy chociażby obyczajowych z historią w tle pisarz albo wydawnictwo powinni poinformować czytelnika, co jest faktem, a co fikcją. Tym bardziej, kiedy opisywane są losy prawdziwych ofiar Holocaustu.

Tymczasem autor „Uwięzionych w raju” dowolnie żongluje faktami i celowo wprowadza czytelnika w błąd. Okładka kusi informacją „Prawdziwa historia żydowskich muzyków uwięzionych w pokazowym obozie koncentracyjnym Theresienstadt” (Terezyn w Czechach). Głównym bohaterem jest kompozytor i dyrygent Hans Krása. Na kartach powieści pojawiają się także inni kompozytorzy, jak Gideon Klein, Pavel Haas czy Viktor Ullmann (związany z naszym regionem, urodził się w Cieszynie). Historia pokazowego obozu, który miał zamydląć oczy delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jest prawdziwa. Muzycy faktycznie wystawiali opery, przedstawienia, urządzali koncerty, angażując w to także przebywa-

jące w getcie dzieci. Wiedzieli, że to sposób, jak odwiec deportację do obozu zagłady w Auschwitz.

Niestety autor na pierwszy plan wysunął wyspany z palca (o czym nie raczy poinformować czytelnika) i kiepsko przedstawiony wątek miłosny – związek Krásy z niemiecką antropolożką, żoną komendanta obozu. Do tego dodał niesmaczne, wyzdane sceny erotyczne z udziałem owej kobiety oraz Josefa Mengele.

Szukałam w Internecie informacji o Krásie. Były raczej skąpe, ale o związku z Seidlową nie było nigdzie wzmianki. Zamiast tego pojawiała się informacja, że Krása ożenił się w obozie z żydowską dziewczyną, aby uchronić ją przed rychłą deportacją do Auschwitz. O tym z kolei milczy Güell.

Następnie wysłałam pytanie do Muzeum w Terezynie. Odpowiedź była krótka: „Oba wątki w powieści Xaviera Güella, czyli romans Hansa Krásy z żoną komendanta Seidla oraz ich próba ucieczki z Terezyna są fikcją literacką i nie mają nic wspólnego z faktami”.

Reasumując: autor bezkarnie zrobił z autentycznego więźnia, który

zginął później w komórce gazowej, kochanka kobiety związanej z nazizmem. Dla mnie to nie do przelknięcia. W porównaniu z tym błędy historyczno-geograficzne, jak przejście graniczne z Polską (!) w Nachodzie w 1942 roku, są już pestkami.

Wydana w ub. roku „Położna z Auschwitz”, bestsellerowa powieść Magdy Knedler, jest przykładem całkowicie odmiennego podejścia do historii i losów ofiar nazistowskiej zagłady. Rzetelny i pełny szacunek. Tworząc powieść o położnej Stanisławie Leszczyńskiej, która jako więźniarka w obozie Auschwitz II-Birkenau pomagała przychodzić na świat dzieciom innych więźniarek (zaraz potem najczęściej zabijając je przez niemieckie pielęgniarki albo wywożonym do niemieckich rodzin), Knedler przestudiowała ponad dwadzieścia pozycji źródłowych, których spis zamieściła na końcu książki. Nie omieszkała też



• Dwie książki o niemieckich obozach – dwa różne podejścia do ofiar. Fot. DANUTA CHLUP

dokładnie wyjaśnić, co i w jakiej mierze jest faktem, a co owocem jej twórczej wyobraźni. Polska autorka nie starała się na siłę utrakcyjnić swojej powieści, ponieważ obozowa codzienność na świat dzieciom innych więźniarek (zaraz potem najczęściej zabijając je przez niemieckie pielęgniarki albo wywożonym do niemieckich rodzin), Knedler przestudiowała ponad dwadzieścia pozycji źródłowych, których spis zamieściła na końcu książki. Nie omieszkała też

(dc)

NASZE RODY /15/



Michael Morys-Twarowski

Bobkowie

Bobkowie są jednym z tych rodów, które na terenie dzisiejszego Zaolzia mieszkają „od zawsze”.

Kiedy w XVII wieku obrodziło księgami gruntowymi i metrykalnymi, od razu pojawiają się w nich Bobkowie. Mieszkali głównie na odnodku od Nieborów i Śmiłowic na północy, aż po Jaworzynkę na południu. Spośród zaolziańskich miejscowości historykom najbardziej z rodem Bobków kojarzą się wspomniane Nieborcy. Po pierwsze, w grudniu 1947 roku to w gospodzie „U Bobka” miejscowi Polacy zadeklarowali chęć utworzenia Koła PZKO. Po drugie, stamtąd wywodzą się najbardziej znani przedstawiciele rodziny.

»Bobek gruntbezyer und birgermajster in Bobrek«

Z Nieborów pochodził Jan Bobek, będący właścicielem gruntu chałupniczego pod numerem 8. Później jednak przeniósł się do Dębowca, gdzie kupił młyn. Był żonaty z Ewą Buzek. Z tego małżeństwa pochodził Jerzy, urodzony w 1819 roku jeszcze w Nieborach. Kształcił się w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie, a jako dorosły człowiek zamieszkał w Bobrku (dziś w granicach Cieszyna). Bogaty gospodarz cieszył się dużym uznaniem wśród innych bogatych gospodarzy, którzy kilka razy wybierali go wójtem. Z racji pełnionej funkcji w 1877 roku wygłosił przemowę przy okazji odwiedzin arcyksięcia Rudolfa, syna cesarza Franciszka Józefa.

Jerzy Bobek popierał stronnictwo niemieckie i przy tej okazji trafił na łamy „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Stała rubryką w tej gazecie były gwarowe dialogi Jury i Jonka, w których

redaktorzy pozwalali sobie na więcej (przez lata prowadził ją malarz Edward Świerkiewicz). Jeden z dialogów opublikowany w 1870 roku zaczyna się od tego, że Jura przynosi jakiś wykaz nazwisk. „To nie lista wyborcza, ale drukowany spis członków niemieckiego ferajnu” – oświadcza. „Aha! No przeczytaj mi też, którzy tam są?” – zachęca Janek. Tak więc Jurek czyta nazwiska osób należących do stowarzyszenia, a Janek przerywa litanii uwagami, które w zamiśle autora miały być zabawne. W każdym razie w tym ciągu pojawia się „Bobek gruntbezyer und birgermajster in Bobrek”, czyli właściciel gruntu (Grundbesitzer) i burmistrz (Bürgermeister).

Nie tylko Jerzemu Bobkowi było nie po drodze z polskim ruchem narodowym. W 1899 roku w Cieszynie „chorągwie pruskie” wywiesili – jak donosiła „Gwiazdka Cieszyńska” – Bobek, Tetla, Henczolek, Siwy, Raszka, Gorgosz, Turek, Bernatzik i Pustelnik. „Sami Urgermanowie” – szydził z ich nazwisk korespondent gazety. Możliwe, że chodzi o Jana Bobka, właściciela kuźni na Saskiej Kępie.

»...w kółku towarzyszy przy wódce«

O ile wspomniani wyżej Bobkowie mieli młyn albo spore gospodarstwo, albo kuźnię, to innym przedstawicielom rodu powodziło się gorzej. Jednym z nich był Jan Bobek (1858-1902), pochodzący z Nieborów. Mieszkał z powiększającą się rodziną w Końskiej, a później w Trzyńcu. Pracował w hucie i stać go było tylko na wynajęcie izby u bogatszych gospodarzy. Jego syn Paweł (1883-1945) tak

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Czy rodacy uratują turystyczny biznes?

Jeszcze kilka lat temu mogło się wydawać, że ludzie zaczną bać się dalekich podróży z powodu kryzysu migracyjnego czy powtarzających się tu i tam ataków terrorystycznych. Obawy okazały się płonne. Teraz rolę złej czarownicy przyjął na siebie koronawirus. I to właśnie za sprawą pandemii podróżowanie po świecie, odkrywanie atrakcyjnych miejsc i poznanie nowych, ciekawych ludzi prawdopodobnie nigdy nie będzie już tak bez troski, radosne i proste jak dawniej. W ubiegłym roku na co najmniej czterodniowy urlop za granicę zdecydowało się ponad 5 milionów Czechów. W kraju wypoczywało ok. 8 mln ludzi. Część naszych współobywateli zatem spędzała urlop i tu, i tam. W tym roku to się najpewniej zmieni. Na zagraniczne wojaże zdecyduje się prawdopodobnie o wiele mniej turystów.

W podróz według semafora

Gabinet premiera Andrzeja Babińskiego w ramach odrażania branży turystycznej uchwalił w ubiegłym

tygodniu tzw. system semafora, na podstawie którego państwa w Europie zostały podzielone na trzy grupy – według aktualnej sytuacji epidemiologicznej i rokowań na najbliższą przyszłość. I tak od 15 czerwca podróże mogłyby być możliwe do krajów oznaczonych kolorem zielonym i pomarańczowym. „Zielone” na samym początku były Niemcy, Słowenia, Chorwacja, Islandia, Norwegia, Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Węgry, Austria, Słowacja, Szwajcaria, Grecja, Bułgaria, Polska, Rumunia i Cypr. Kolorem pomarańczowym oznaczono Włochy, Hiszpanię, Irlandię, Portugalię, Belgię, Holandię, Danię i Francję. Jeżeli nie się nie zmieni na gorsze, obywatele RC mogliby odwiedzać te kraje bez restrykcji i bez konieczności przeprowadzania testów, prawdopodobnie jednak testy będą nadal wymagane od turystów przyjeżdżających z tych krajów do Czech. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w dalszym ciągu odradza natomiast podróże do Wielkiej Brytanii i Szwecji, w tych krajach istnieje ciągle duże zagrożenie epidemiologicz-

Skąd to nazwisko?

W pracach językoznawczych brak zgodności, co do pochodzenia nazwiska. Izabela Łuc w „Słowniku nazwisk mieszańców południowego Śląska w XIX wieku” wywodzi je od gwarowego określenia odchodów królika. Wbrew zachwytom niektórych recenzentów pracy tej jednak daleko do ideału. Władysław Milerski w „Nazwiskach cieszyńskich” wskazuje na trzy inne etymologie – w tym od określenia „osoby niskiego wzrostu”. Jaroslav Lipowski w pracy „Nazwiska Jabłonkowi i okolic u schyłku XVII wieku” pozostaje otwarty na obie opcje. Podaje jako wyjaśnienie „fajno”, ale także „biedak, mały”. Wydaje mi się, że nazwisko raczej związane było z małym wzrostem. Nie uchodziło za obraźliwe. Można porównać to z kazusem rodziny Bobków z okolic Nowego Sącza, która na początku XX wieku zmieniła nazwisko na Dunajceki, traktując poprzednie jako wstydlive. Międzywojenny dyplomata Aleksander Dunajceki (właściwie Bobek) próbował robić dobrą minę do złej gry, próbując wywieść swoje poprzednie miano z języka francuskiego (jako spolszczony zapis Béan-Bec).

go wspominał: „Ojciec mój, w gruncie rzeczy dobry i dbały o rodzinę, lubił zabawić się w kółku towarzyszy przy wódce. Nie marnował dużych sum, lecz przy małym zarobku a dużej rodzinie mieć i małe sumy wydawały się być nieusprawiedliwionym uszczerbkiem. A ponieważ ojciec w stanie podochocnoom bardzo ostro reagował na wyrzuty matki, przychodziło niejednokrotnie do scen pożałowania godnych, bo i do czynnej zniewagi matki. Cytat z pamiętnika jest o tyle ciekawy, że bardzo rzadko można znaleźć opis wad naszych przodków. Czasami jeszcze można coś wykrzesać z miejscowej prasy, ale zwykle to obrzucanie błotem przeciwników politycznych. Nie może się to równać z pamiętnikami.

ry czekaliśmy na ojca, spoglądając skoro jedno ze światel, posuwających się jak długi pas drogą ku Oldrzychowcom, skręci w stronę naszej y. A gdy wreszcie się zjawilo, z zapartym oddechem czekaliśmy, w jakim stanie ojciec wróci”. To tylko fragment większej całości. Wspomniany Jan Bobek był pracowity, koniec końców zdołał wreszcie wybudować dom w Trzyńcu, nie żałował ze skromnych funduszy środków na edukację dzieci. Cytat z pamiętnika jest o tyle ciekawy, że bardzo rzadko można znaleźć opis wad naszych przodków. Czasami jeszcze można coś wykrzesać z miejscowej prasy, ale zwykle to obrzucanie błotem przeciwników politycznych. Nie może się to równać z pamiętnikami.



• Ogłoszenie wykupione przez Jana Bobka, właściciela kuźni na Saskiej Kępie w Cieszynie („Nowy Czas”, 1889 nr 15).

Skąd ten ród?

Jak podaje Władysław Milerski, Bobkowie pojawiają się w 1644 roku w księdze gruntowej dla Rzeki, a w urbarzu z 1647 roku wśród mieszkańców Jabłonkowa. Występują też w najstarszych księgach metrykalnych parafii w Jabłonkowie, prowadzonych od 1671 roku.

Gdzie doczytać?

➤ Paweł Bobek, „Wspomnienia i zapiski”, wyd. Franciszek Serafin, Warszawa 1974.

Tymczasem tych z opisem XIX wieku nie mamy zbyt wiele, a trzeba brać poprawkę, że autorzy pewne sprawy woleli przemilczeć. Wspomnienia Pawła Bobka (1883-1945) w tym aspekcie są świetną lekturą – nie ze względu na faktografię, nie ze względu na ewentualne walory literackie (określiłbym je słowem „poprawne”), lecz właśnie z uwagi na szczerosc autora, piszącego o nie zawsze idealnych relacjach rodzinnych, o pierwszych miłościach i o uzależnieniu od hazardu w młodzieńcych latach (lapidarium, ale zawsze).

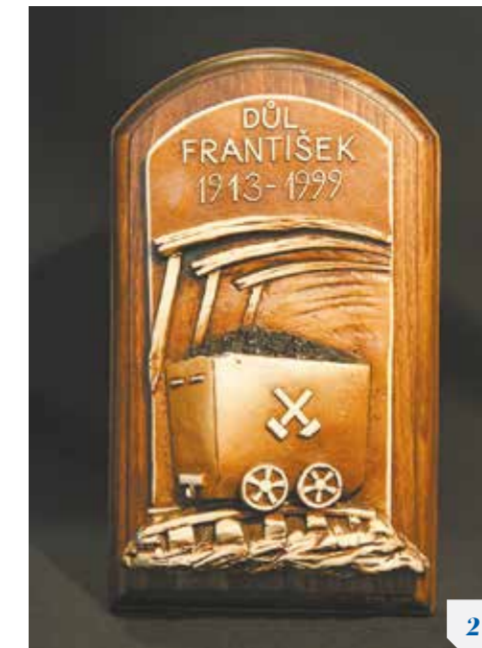
Paweł Bobek zrobił wspaniałą karierę i trafił do słowników biograficznych. Z wykształcenia nauczyciel, zasiadał w Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, później w polskim parlamencie. Po załamaniu nerwowym w 1936 roku musiał wycofać się z życia publicznego. Został zamordowany w 1945 roku przez hitlerowców.



• 1-4: kilka okazów górniczej kolekcji. Zdjęcia: MARIAN WEISER

NASI KOLEKCJONERZY (2)

Kolekcja, której miało nie być



• Marian Weiser pokazuje jeden z ozdobnych kufli piwa. Fot. BEATA SCHÖNWARD

Większość prywatnych zbiorów to efekt długoletniego wysiłku kolekcjonerskiego opartego na poszukiwaniach kolejnych ciekawych okazów. Kolekcja Mariana Weisera z Suchej Górnej pod tym względem różni się od nich. – To nie ja zacząłem je zbierać, to one same przyszły do mnie – mówi o związanym z górnictwem pamiątkach, które w tzw. międzyczasie stworzyły całkiem interesującą kolekcję.

Marian Weiser związał się z górnictwem zaraz po studiach maszynownictwa w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie. Chociaż myślał o karierze naukowej, to najpierw, aby uniknąć pójścia do wojska, zgłosił się do pracy w kopalni. Na uczelnianych wrócił już tylko na krótki czas. Postawił na praktyczne górnictwo. – Kiedy człowiek pracuje przez 33 lata w górnictwie i czuje z tym środowiskiem pewną więź, to zaczyna gromadzić różne pamiątki, które są z tym związane. Nie byłem nigdy specjalnie typem kolekcjonera, ale te rzeczy po prostu żał mi było wyrzucić – przekonuje. Aby nie być gołosłownym, prowadzi mnie do piwnicy. Tam na półkach trzymają ozdobne kufle, wyciosane z węgla figurki skarbków, wciąż jeszcze działającą starą lampkę górniczą, szablę Sobieskiego, którą uhonorowali go polscy górnicy, pamiątki z ostatnich zwłok węgla z górnoskiej Kopalni Franciszek oraz Kopalni Łazy i wreszcie wiele innych drobiazgów mających związek z wydobyciem węgla. Do nich można zaliczyć również porożewiane na ścianach plakaty kolejnych edycji „Fedrowania z

folkloru”, imprezy, której celem jest łączenie śląskiej tradycji górniczej z folklorem, a której duszą i organizatorem jest właśnie pan Marian. – Największą część mojej górniczej kolekcji tworzą kufle do piwa. Oprócz tych ozdobnych, bardziej do oglądania niż do picia, mam jeszcze całe pudło kufli szklanych, których też już się zebrało ok. pięćdziesięciu. Po obu stronach granicy jest bardzo żywa wśród górników tradycja organizowania tzw. skoków przez skórę, czyli karczm piwnych, wyjmując jako dowód kufle polskich kopalń „Bogdanka”, „Borynia” czy czeskiego „Kladna”. Przypomnę, że jego kolekcja kufli byłaby nieco skromniejsza, gdyby dyrektor Kopalni ČSM, przechodząc na inne stanowisko, nie podarował mu części z nich.

Bardziej cenne okazy Marian Weiser trzyma w mieszkaniu. Wypolerowane na najwyższy połysk lampki górnicze czy przywieziona z Niemiec miniatura pociągu z węglem są ozdobą pokoju gościnnego. Do kolekcji należy też, oczywiście, kompletny mundur górniczy z czapką z pióropuszem i czekanem. Kiedy mowa o rzeczach cennych, pan Marian wyjmuje z szuflady Order Agricol, będący najwyższym odznaczeniem górnicy przyznawanym przez Czeski Urząd Górniczy w Pradze. Ma też jeszcze medale po dziadku, który podobnie jak on całe życie zawodowe spędził w kopalni.

Na tym jednak nie koniec, bo jest jeszcze

biblioteka, a w niej wśród wielu innych tytułów publikacje związane z górnictwem. Górnoszanin zwraca uwagę na kilka z nich. Najpierw na wydane w 1929 roku kilkutomowe dzieło dotyczące m.in. zakładania kopalni na naszym terenie czy budowania kolonii górniczych, a następnie na publikacje o wiele młodsze zawierające fotografie ze współczesnego środowiska górniczego. – Kiedy w celu zbierania nowych doświadczeń pojechaliby do Francji, w tamtejszej kopalni wydano piękną publikację o górnictwie. Bardzo mi się spodobała, ponieważ zamiast pozowanych zdjęć górników pokazywała codzienne życie w kopalni w bardziej „poetycki” sposób. Po powrocie udało mi się namówić dyrektora na wydanie książki w podobnym stylu. Tak powstała inna niż wszystkie poprzednie publikacja z fotografiami Radka Krygla pt. „Kniha o śachcie, hornicich a hornickém femesle. Zdář Bůh” – przybliżyła Weiser. Kopalnie, w których robiono zdjęcia, Łazy i Dukla, są już pozamykane. Na fotografiach można jednak jeszcze zobaczyć wydobycie niskich pokładów przy pomocy struga i stojaków indywidualnych,



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Postanowiłem do was napisać i pochwalić się swoją kolekcją. Od lat kolekcjonuję etykiety piwne ze zwierzętami z całego świata, a od niedawna dodałem do tego jeszcze temat rowerów. Jeżeli chodzi o zwierzęta na etykietach piwnych, to posiadam chyba jedną z największych kolekcji w całej Republice Czeskiej. Są to różne zwierzęta – od muchy aż po dinozaury (dosłownie). Zbiór rowerów na etykietach także mi się bardzo fajnie poszerza.

Prowadzę wymianę z wieloma kolekcjonerami z Republiki Czeskiej oraz z różnych krajów Europy (Niemcy, Słowacja, Polska, Dania, Belgia, Litwa, Hiszpania...), a także ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

W załączniku przesyłam kilka zdjęć etykiet z mojego zbioru.

Lech Przeczek



TOMASZ GOMOLA: Lubię trenerów, którzy nie sieją paniki

Po prawie trzech miesiącach ponownie poczuł smak prawdziwego meczu. Po anulowanym w marcu piłkarskim sezonie w niższych klasach rozgrywek większość drużyn rozpoczęła grę w serialu o nazwie „Piłkarskie sparingi na otarcie łoż”. Tomasz Gomola z trzecioligowym klubem FC Beneszów Dolny również skwitował z zadowoleniem ten pomysł. – Trzeba się przecież przygotować do nowego sezonu – powiedział w rozmowie z „Głosem” wychowanek Spartaka Jabłonek.

Janusz Bittmar

Zaolziańscy kibice pamiętają cię z gry w Hawierzowie, gdzie należałeś do pierwszoplanowych postaci. Wcześniej wyrobiłeś sobie markę w młodzieżowce Banika Ostrawa. Jak się czujesz w obecnym zespole, Beneszowie Dolnym?

– Do Beneszowa Dolnego trafiłem w zeszłym sezonie z Frydka-Mistka. Pozostałem więc w trzeciej lidze, ale przeszedłem do klubu z nieco mniejszymi ambicjami. To przekłada się również na trochę mniejsze zainteresowanie futbolem ze strony kibiców. We Frydku-Mistku na mecze przychodziło znacznie więcej widzów, ale powoli przyzwyczaiłem się do takiego stanu rzeczy.

Jak bardzo wymagający jest trener Martin Štverka, którego ja osobiście miałem okazję poznać w czasach, kiedy grał w Boguminie?

– Cieszę się, że to właśnie Martin Štverka przejął w tym sezonie drużynę. Pasuje mi jego piłkarska filozofia, a także jego ludzkie podejście do sprawy. Lubię trenerów, którzy nie sieją paniki po przegranych meczach, rozmawiają z nami po przyjacielsku. Jestem raczej ekstrawertykiem, mówię od razu to, co myślę, a w relacjach z trenerem wszystko układa się pomyślnie. Nie zawsze tak było w mojej karierze, ale teraz jest prawie idealnie.

Kiedy jeszcze grałeś w młodzieżowych drużynach Banika Ostrawa, takim mentorem, przyjacielem dla piłkarzy był ówczesny kierownik drużyny, Jaroslav Janoš, zmarły w ubiegłym tygodniu w wieku 73 lat znakomity bramkarz...

– Tak, z dużym bólem przyjmam wiadomość o jego śmierci. Pan Jaroslav był dla mnie jak ojciec. Zawsze usmiechnięty, życzliwy, skory do pomocy. Można się było do niego zwrócić z każdym problemem. Często dzwonił do mnie z zapytaniem, jak mi poszło w meczu, przekazywał cenne wskazówki. Z tego, co wiem, również zawodnicy z „A” drużyny bardzo go lubili i chyba między innymi z tego powodu z Banikiem związany był przez tak długi, piękny okres. Będzie mi go bardzo brakowało.

Wróćmy do twojej aktualnej drużyny, Beneszowa Dolnego.



• Tomasz Gomola (z lewej) w piątkowym sparingu z Frydkiem-Mistkiem. Fot. mfkfm

Kiedy przejeżdżam przez region zwany „Prajška”, mam wrażenie, że jestem gdzieś w Niemczech. Schudne, zadbane ulice, odkurzone chodniki, wypięszone ogródki. Zielono, czysto, aż chce się żyć. Czy z klubem też praktykujecie „ordnung”, czyli porządek na pierwszym miejscu?

– Coś z tej mentalności, o której wspominałem, wisi w powietrzu podczas każdego meczu. Trener zaaplikował nam grę, w której czekamy na błędy rywala, sami grając tak, żeby popelnić ich jak najmniejszą liczbę (śmiech). Dobra organizacja gry to podstawa w każdym sporcie zespołowym. Raczej nie stosujemy ataku pozycyjnego, z prostego powodu, nie stać nas. Mamy w zespole raczej walczaków, stylem nastawiamy się więc na kontrataki albo długie piłki w pole karne.

Czy jako roslemu napastnikowi odpowiada ci taki futbol?

– Tak. Lubię pojedynki główkowe, sporo bramek z desantu powietrznego zdobywałem już w barwach młodzieżowych zespołów Banika Ostrawa. Trzecią ligę cechuje atletyczny styl gry, ale w porównaniu do dywizji (4. najwyższa klasa – przyp. JB) wciąż nie brakuje w niej zespołów preferujących ofensywną, a zarazem finezyjną piłkę. Jeśli więc dane mi będzie zmienić barwy klubowe, a przyznam się, że zastanawiam się nad tym obecnie, to chciałbym pozostać w trzeciej lidze. Czuję, że stać mnie na więcej, niż cztery zdobyte gole w całym sezonie. Wprawdzie był to sezon zakończony przedwcześnie z powodu pandemii koronawirusa, ale mimo wszystko pozostał niedosyt.

Jak utrzymujesz się w kondycji fizycznej w trakcie przerwy? Bie-

teraz w dorosłej piłce. Sprawdziłem też na własnej skórze, że dla zdrowia najlepsza jest codzienna krzątanina wokół gospodarstwa domowego. Pomagam rodzicom, w trakcie epidemii koronawirusa nawet bardzo intensywnie, gdyż było na wszystko więcej czasu.

Występując w trzeciej lidze, nie da się zarobić na życie. Czy udało ci się odnaleźć na rynku pracy po pomyślnie zakończonych studiach z zakresu międzynarodowego ruchu turystycznego?

– Tylko częściowo. Byłem zatrudniony w pewnym biurze podróży, ale to już przeszłość. Wpływ na taki stan rzeczy miała epidemia koronawirusa, ale mam nadzieję, że wkrótce pojawi się znów jakaś atrakcyjna oferta. Jak mówiłem, w trzeciej lidze, a w szczególności w klubach ze skromnym budżetem, takich jak właśnie Beneszów Dolny, nie można zarobić na życie. Gramy w zasadzie dla parówek po meczu, dla frajdy z futbolu.

Wciąż jesteś piłkarzem Banika Ostrawa, wypożyczonym do Beneszowa Dolnego. Śledzisz losy ostrawskiej drużyny w obecnym sezonie Fortuna Ligi?

– Oczywiście. Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby Banik znów zagrał w europejskich pucharach. Takie były zresztą odważne deklaracje wódcy klubowych, które będą jednak trudne do zrealizowania. Pamiętam, że jako dziecko kibicowałem, jeszcze wówczas na Bazalach, Banikowi w meczu Ligi Mistrzów z Bayerem Leverkusen. Banik przegrał wtedy sromotnie, ale ja cieszyłem się, że mogłem zasmakować atmosfery eliminacji Ligi Mistrzów na zapełnionych po brzegi legendarnych Bazalach w Śląskiej Ostrawie. Nie mogę się doczekać, kiedy stadion ponownie zostanie otwarte dla kibiców. Obecny stan, w którym mecze prowadzone są przy pustych trybunach w pierwszej i drugiej lidze, jest bardzo dziwny. Złośników puszczane są nagrane okrzyki kibiców, żeby choć trochę wprowadzić piłkarską atmosferę na pusty stadion i zagłuszyć okrzyki trenerów udzielających wskazówek piłkarzom. Przyznam się też, że nie lubię, jak niektórzy moi koledzy z drużyny, oglądając starych spotkań piłkarskich w Internecie. W trakcie kwarantanny pojawiło ich się w sieci sporo, ja jednak wolę futbol współczesny. ▲



Robert Lewandowski jest już legendą Bayernu

Lothar Matthäus,
legenda Bayernu Monachium

Piłkarski ekspres zgodnie z rozkładem

Powrót do lepszej gry z czystym kontem – tak w skrócie można scharakteryzować zremisowane przez piłkarzy Karwiny spotkanie 28. kolejki Fortuna Ligi z Czeskimi Budziejowicami. Weekend nie skreślił na straty również nad Ostrawicą. Banik wrócił z Ofomuńca do Ostrawy z kompletem punktów, wygrywając wyjazdowe derby z Sigmą 3:2. Żałobne pieśni zabrzmiały tymczasem w autokarze drugoligowego Trzyńca, który przegrał sromotnie w Brnie 0:5.

Janusz Bittmar

Słaba efektywność Karwiny

Obie drużyny wypracowały sobie w Raju po kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. W drużynie gospodarzy aktywnie zagrali Adriel Ba Loua i Ondřej Lingr, którzy zwłaszcza w pierwszej połowie siali duży popłoch w defensywie przyjezdnych. – Żałuję tylko jednego, że nie udało nam się strzelić bramki. Zespół po nieudanych meczach ze Spartą i Slováckiem wziął się w garść i to dla mnie najcenniejsze spostrzeżenie – stwierdził Juraj Jarábek, szkoleniowiec MFK Karwina. W tabeli karwiniacy spadli z trzynastego na czternaste miejsce, oddając bezpieczną, pozabarazową „13” piłkarzom Zlina, którzy w pojedynku o przyszłowiowych sześć punktów pokonali ostatni w tabeli FK Příbram 1:0. Gramy w zasadzie dla parówek po meczu, dla frajdy z futbolu.



• Większość ofensywnych akcji Karwiny wypracował Adriel Ba Loua. Fot. IVO DUDEK

– Czyste konto to fajna sprawa, ale w futbolu kluczowe są bramki. Na treningach trafiamy bez problemu, gorzej w meczach – ocenił piłkarz, który w niedzielę zaliczył 200. spotkanie w najwyższej klasie rozgrywek.

Przelamanie Banika

W niedzielę przelamali się piłkarze Banika Ostrawa, odnosząc zwycięstwo na boisku Sigmy Olomuniec. Podopieczni trenera Luboša Kozla wypracowali sobie komfortową

zaliczkę już w pierwszej połowie, zwyciężając po bramkach Jiráška, O. Šašinky i Kuzmanovica 3:2. – Wykazaliśmy się znakomitą efektywnością. Tego właśnie zabrakło nam w poprzednich kolejkach – stwierdził trener Kozel. Banik, który wciąż nie rezygnuje z walki o miejsca premiowane udziałem w eliminacjach Ligi Europy, jutro podejmie w hicie kolejki prowadzącą Sławię Praga. – Podwójna szkoda, że zagramy bez kibiców – podkreślił ostrawski szkoleniowiec.

FORTUNA LIGA

KARWINA – CZ. BUDZIEJOWICE 0:0

Karwina: Bolek – Moravec, Santos, Šindelář, Čonka – Qose, Marek Hanousek (88. Guba) – Taiwo, Lingr, Ba Loua (80. Vukadinović) – Tijani (71. Kubala).

OLOMUNIEC – OSTRAWA 2:3

Do przerwy: 1:3. Bramki: 34. Juliš, 94. Houska – 5. Jirášek, 23. O. Šašinka, 46. Kuzmanović. Ostrava: Laštůvka – Pokorný, Svozil, Stronati, Holzer – Jánoš, Hrubý (46. Fillo) – Potočný (87. Baroš), Kuzmanović (87. Lalkovič), Jirášek (82. Kaloč) – O. Šašinka (57. Smola). Lokaty: 1. Slavia Praga 68, 2. Pilzno 60, 3. Liberec 46..., 5. Ostrava 44..., 13. Zlín 27, 14. Karwina 25, 15. Opawa 20, 16. Příbram 18 pkt. Jutro: Ostrava – Slavia Praga (18.00).

FNL

BRNO – TRZYNIEC 5:0

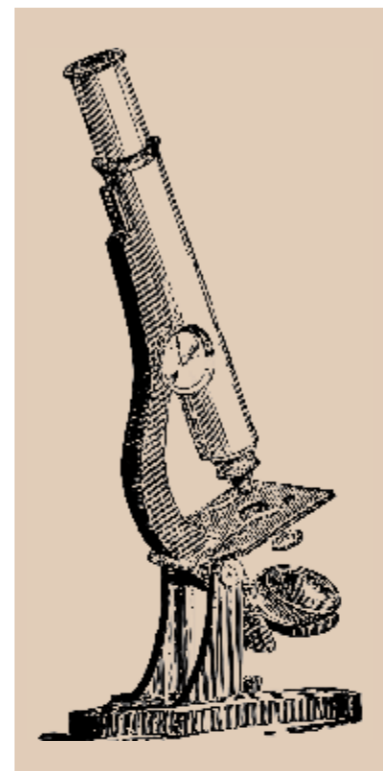
Do przerwy: 3:0. Bramki: 25. i 51. Růsek, 20. Přichystal, 38. Fousek, 85. M. Vintr. Trzyńec: Chmiel – Omasta, Bedecs, Gáč, Janoščin (42. Kušnir) – Samiec (60. Vaněk), Steinhübel (42. Valenta) – Hlúpek, Weber (60. Puchel), Cenciála (60. Machalík) – Akulinin. Lokaty: 1. Pardubice 50, 2. Brno 44, 3. Žižkov 38..., 9. Trzyńec 27 pkt. Jutro: Trzyńec – Wyszehrad (17.00).

Trzeba szybko zapomnieć

Różnica klasy – takie wrażenie sprawiał drugoligowy pojedynek pomiędzy Trzyńcem a Trzyńcem. Podopieczni Svatopluka Habana w zeszłym sezonie przegrali z Brnem 0:5 i z identycznym wynikiem schodzili z boiska pod Szpilberkiem również w niedzielę. Koszmarne poczuł się

zwłaszcza pochodzący z Brna obecny trener Trzyńca, Svatopluk Habanec. Futbol w wykonaniu jego podopiecznych tracił myszka: zero strzałów w światło bramki, częste straty piłki, defensywa przypominająca szwajcarski ementaler. Na całe szczęście szansa na rehabilitację pojawił się już jutro. ▲

RETROSKOP



Poszukiwacze zaginionego czasu, czyli Wy wszyscy, którzy uczestniczyli w retro-zabawie „Głosu”, uderzacie w moją skrzynkę pocztową z siłą fal tsunami. Bohaterem ubiegłotygodniowej, jedenastej odsłony „Retroskopu” był znakomity polski koszykarz, Mieczysław Łopata – wicemistrz Europy z 1963 roku i dwukrotny brązowy medalista ME (1965 i 1967), najlepszy strzelec mistrzostw świata 1967 w Urugwaju, na którym reprezentacja Polski zajęła piąte miejsce. Po raz drugi z rzędu otrzymałem wyłącznie poprawne odpowiedzi i to w liczbie, która zmusza mnie do większej mobilizacji szarych komórek mózgowych. Niby jedenaste pytanie miało być trudne, a w rzeczywistości było zgola inaczej. Przypominam, że za tydzień, po upływie terminu nadsyłania odpowiedzi na poniższe, dwunaste pytanie konkursowe, wyłonimy w redakcji trzeciego zwycięzcę „Retroskopu”. Może on liczyć na warty-

ściową nagrodę rzeczową o tematyce sportowej.

PYTANIE NR 12

Za oknem robi się coraz cieplej. Swoje podwoje otworzyły już też prawie wszystkie letnie baseny w regionie, te nazywane szumnie „aquaparkami”, jak również skromniejsze „plywalnie”. W czasach, kiedy żył nasz bohater, baseny na pewno nie były jeszcze „aquaparkami”... Nazywany jest „ojcem polskiego pływania”, aczkolwiek nigdy nie był wybitnym pływakiem, a raczej niestrudzonego propagatorem tego sportu. W 1922 roku jako zaledwie dwudziestolatek założył Polski Związek Pływania, dla którego samodzielnie opracował statut oraz regulamin. W tym samym roku pełnił również obowiązek głównego sędziego na zorganizowanych w Warszawie pierwszych mistrzostwach Polski w pływaniu. Jak pisze dziennikarz i autor bloga o pływaniu, Piotr Kieźun, nasz bo-



hater „nauczony się pływać tuż przed zakończeniem I wojny światowej w wieku piętnastu lat. Swoje umiejętności doskonalił później w szkole pływania braci Kozłowskich w przepływowych basenach zainstalowanych na Wiśle po jej prawobrzeżnej stronie. Co prawda należał do niego rekord Polski na dystansie 100 metrów stylem dowolnym (1:38,4 min),

ale po pierwsze, był to pierwszy zarejestrowany rekord kraju i przyszedł sędzia szybko stracił palmę pierwszeństwa, po drugie, były to czasy, kiedy polska tabela rekordów przedstawiała się raczej mizernie na tle reszty świata”. Na odpowiedź czekam do najbliższej niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live. (jb)

INFORMATOR

Madonna w nowej ekspozycji

Budynek Muzeum Ziemi Cieszyńskiej stojący przy ulicy Głównej w Czeskim Cieszynie otwiera po trzech latach remontu swoje podwoje. Pierwszych gości przywita w sobotę 20 czerwca ekspozycją pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Wyjątkowe miejsce będzie w niej zajmować późnogotycki obraz Cierlickiej Madonny.

Beata Schönwald

Jego odkrycie związane jest z przeprowadzonymi kilka lat temu pracami restauratorskimi XIX-wiecznego obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzącego z kościoła św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościele. Ustalono wówczas, że obraz ma swoje „podwójne dno” i że pod warstwami nowszych malowideł kryje się pierwotne późnogotyckie dzieło sztuki. Według Andrei Staniekowej z Instytutu Ochrony Zabytków jest to evenement nie tylko na skalę województwa, ale całej RC. W czeskich zbiorach muzealnych obrazów pochodzących z tego

okresu nie zachowało się bowiem zbyt wiele.

Tym bardziej Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przyjęło z radością możliwość wypożyczenia obrazu od diecezji ostrawsko-opawskiej i prezentowania go w ramach własnej ekspozycji. Ponieważ chodzi o bezcenne dzieło sztuki sprzed ok. 500 lat, muzeum musiało zapewnić mu odpowiednie warunki oraz skuteczne zabezpieczenie przed kradzieżą. Wcześniej, przez kilka miesięcy ub. roku, Cierlicką Madonnę można było oglądać w najstarszym ostrawskim kościele pw. św. Wacława. ▲



• Madonna Cierlicka po raz pierwszy została zaprezentowana publiczności rok temu w Ostrawie. Fot. ARC

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: V siti (9, godz. 20.00); Birds of Prey (10, godz. 20.00); Bourák (11, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Polowanie (9, godz. 19.00); V siti (10, godz. 19.00); Bourák (11, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Małe kłamstwo (9, godz. 19.30); Raoul Taburin (10, godz. 19.30); Bourák (11, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Niepokorna miss (11, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt, godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz, godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają 10. 6. o godz. 15.00 na spotkanie do Domu PZKO, a 24. 6. o godz. 15.00 zapraszamy na spotkanie połączone ze smażeniem jajecznicy. **CIERLICKO** – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 11. 6. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościele. W programie

smażenie jajecznicy (przynosimy 3 jajka na osobę).

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na Spotkanie KPNI (Klub Panów w Najlepszych „Leciech”), które odbędzie się w poniedziałek 15. 6. o godz. 15.00 w świetlicy koła.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 9. 6. o godz. 15.00.

PIOTROWICE k. KARWINY – Miejsce Koło PZKO zaprasza na spotkanie z Danielem Kadłubcem, które odbędzie się we wtorek 16. 6. o godz. 17.30 w Domu PZKO. Udział w spotkaniu prosimy zgłosić pod numerem telefonu 721 649 721 (Zdzisław Mikula). Podczas spotkania można zakupić książkę „Od Cieszyna do Bogumina”.

PTTS „BŚ” – Zaprasza w środę 10. 6. na spacer po Nydku (Nydek-Góra, Dziół, Strzelma, Nydek – 4 km). Odjazd pociągu z Cz. Cieszyńska o godz. 9.20, w Bystrzycy przesiadka do autobusu Nydek-Góra o godz. 9.44. Na przystanku Nydek-Góra, Skocznie oczekiwać nas będzie Leo Osuchowski, tel. 605 783 338.

▲ Wtorkowa wycieczka 16. 6. zaprowadzi nas na wieżę widokową Pohor-Ólšová. Trasę wędrowki rozpoczniemy w mieście Odry, miejscem docelowym wycieczki jest Suchdol nad Odrą (12 km). Pociąg odjeżdża z Bystrzycy o godz. 7.22, z Cz. Cieszyna o godz. 7.41 oraz z Karwiny o godz. 7.59 do Ostrawy-Swinowa. Z Hawierzowa pociąg odjeżdża o godz. 8.08. Następnie jedziemy pociągiem osobowym

Ostrawa-Swinów (8.34) – Suchdol n/O oraz Suchdol n/O (9.16) – Odry. Kierownik wycieczki Anna Siekelowa, telefon 605 845 815.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GŁ-189

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 25. 6. wystawy pt. „Fryderyk Chopin - geniusz muzyczny” i „Stanisław Żółkiewski - życie i śmierć hetmana”. Czynne: od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 8. wystawa pt. „Wafasi na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Znajdź nas na YouTube

Książnica otwiera czytelnię

Po przerwie Książnica Cieszyńska w Cieszynie ponownie otwiera dziś czytelnię, galerię oraz salę konferencyjną. Korzystanie z usług biblioteki w jej siedzibie pozostaje jednak obwarowane kilkoma istotnymi ograniczeniami. Trzeba między innymi założyć na twarz maseczkę ochronną, a w czytelni nie może przebywać jednocześnie więcej niż pięć osób. Z tego powodu Książnica Cieszyńska nadal zachęca mieszkańców regio-



nu do korzystania przede wszystkim z dostępnych on-line zasobów biblioteki, obejmujących zarówno cyfrowe kopie zbiorów, bazy danych, jak i rozbudowane serwisy internetowe. (wk)

ŻYCZENIA



Dnia 9 czerwca obchodzi swoje 70. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ALOJZY ADAMECKI

z Markłowic Dolnych

Z tej okazji najlepsze życzenia zdrowia, radości i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata składają żona, dzieci oraz dziesięcioro wnucząt. GŁ-317



Dziś obchodzi swój jubileusz nasz Kochany

SZYMON CIAHOTNY

z Czeskiego Cieszyńska

Najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego, zdrowia i wszelkiej pomyślności składają Julia, Ewunia, Alusia, Jacek i Magdalena oraz cała duża rodzina. GŁ-300

WSPOMNIENIA

Dnia 11 czerwca upłynie rok od chwili, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Droga Zona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. LIDIA GOJNICZKOWA

Wszystkich, którzy Ją znali i szanowali, prosimy, by wspomnieli razem z nami. Najbliżsi. GŁ-324



Przez odejście Mamy tracimy kawalek siebie. Przez zniknięcie Twoje powstała pustka, która wciąż boli...

Wczoraj, 8. 6. 2020, minęła pierwsza rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. BOŻENY KRYGLOWEJ
z Hawierzowa-Suchej Średniej

O chwilę ciepłych wspomnień i zadumy proszą najbliżsi. RK-045

NEKROLOGI



Gdy odchodzi ktoś bliski, serce z żalu truchleje. Gdy matka odchodzi, serce z żalu pęka.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 3 czerwca 2020 zmarła w wieku 79 lat nasza Kochana Mama, Ciocia i Szwagierka

śp. VANDA KLIMOSZKOWA
zamieszkała w Hawierzowie-Zywocicach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę dnia 10 czerwca 2020 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-323



Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom, MK PZKO w Karwinie-Raju oraz dyrekcji i pracownikom Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Karwinie-Frysztacie za wyrazę współczucia i udział w pogrzebie naszej Drogiej

śp. EUGENII KAZIKOWEJ

Dziękujemy również wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obrzędu pogrzebowego. Zasmucona rodzina. RK-044

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa pani Wandzia Kantor z rodziną Klub Kobiet przy MK PZKO w Milikowie-Centrum. GŁ-321

*Szumi jawor, szumi i szumi osika,
pożegnać nóm trzeba młodego starzika.
krótko był kościelnym – z chorobóm sie tropił.
Jak z bratym hóknyli w dwa głosy pieśnički,
na wyrchu przy Kapli aż przigło jedliczki,
Stolek po nim próżny – Stasio szel do nieba,
przychodźcie gdo siednyć, Wande wesprzeć trzeba.*

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

śp. STANISŁAWA KANTORA

składa zarząd MK PZKO Milików-Centrum. GŁ-325

Wyrazy szczerzego współczucia i życzenia siły do przetrwania tych bardzo smutnych chwil z powodu śmierci

śp. BRONKA LIBERDY

naszego kolegi szkolnego ze Szkoły Pedagogicznej w Orłowej dla całej rodziny przesyłają Marta Molinek, Olga Drózd, Wanda Heller, Wanda Zahraj i Henia Żabińska. GŁ-318

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. BRONISŁAWA LIBERDY

wspaniałego artysty i wieloletniego akompaniatora ZPIT „Olza”. Bliższym zmarłego składamy wyrazy współczucia, łącząc się z nimi w tych trudnych chwilach w smutku i żalobie. Olziańska rodzina. GŁ-319

PROGRAM TV

WTOREK 9 CZERWCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.55 Wiejski lekarz (s.) 10.35 Opowiadania filmowe 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko, co lubię 14.30 Pociąg 14.50 Stawiam na trzynastkę (film) 16.20 Napisala: Morderstwo (s.) 17.05 Menu dla Emi 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.00 Lidce (film) 23.05 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 23.50 Kryminolog (s.) 0.55 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 UciTelka 12.00 My, mądry naczelni 12.45 Na ratunek egipskim świątyniom 13.40 Budowniczo wie statków 14.25 Nie poddawaj się 14.50 Czeskie wieś 15.15 Nie poddawaj się plus 15.45 Mroczny charyzmat Adolfa Hitlera 16.35 Odkryte skarby 17.20 Wspaniałe hotele 18.15 GurmetLab 18.45 Wieczorynka 18.55 Zatonione losy 19.15 Kaplice – dusze rodzin 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Legendarne samoloty frontu wschodniego 21.00 Grobnicy z Tereziina 21.55 Armeńskie ludobójstwo 22.50 Opowieść podręcznej (s.) 23.50 Niewolnictwo w Korei Połudnocy 0.45 Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Helena (s.) 9.25 Comeback (s.) 9.55 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.00 Detektyw Monk (s.) 15.55 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.20 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.25 Weekend 22.25 Zabójcza broń (s.) 23.20 Dr House (s.) 0.10 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.55 Miłość, dzieci i skradzione szczęście (film) 12.40 Strażnik Teksasu (s.) 13.40 Ostatni gliniarz (s.) 14.35 Policja Hamburg (s.) 15.30 Policja w akcji 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.40 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Słoneczna (s.) 21.30 7 upadków Honzy Dědka 22.35 Jak zbudować marzenie 23.35 Policja w akcji 1.25 Strażnik Teksasu (s.).

ŚRODA 10 CZERWCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Durrellowie (s.) 9.50 Napisala: Morderstwo (s.) 10.35 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Menu dla Emi 14.20 Ostatni egzamin 15.25 Napisala: Morderstwo (s.) 16.55 Podróżowania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Pod jednym dachem (s.) 21.05 Róża Kawasakiego (film) 22.15 Przyciąłki z domu smutku (film) 23.55 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 UciTelka 12.00 Psy – niesamowite zwierzęta 12.45 Wśród delfinów 13.15 Grobnicy z Tereziina 14.05 Kawalek drewna 14.25 Kaplice – dusze rodzin 14.50 Wieś Hostivař 15.00 Nasza wieś 15.30 Klucz 15.55 Europa dziś 16.25 Zardzewiały raj 17.20 Nowy Jork w czasie korony 17.45 Przedsiębiorcy w kwarantannie 18.15 Natura bez granic 18.45 Wieczorynka 18.55 Babel 19.25 Francja a echa stron rodzinnych 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Kamera w podróży 20.55 Podróż po australijskim Noose 21.20 Papua Nowa Gwinea: Dwa światy 21.50 Lotnicze katastrofy 22.40 Gomorra (s.) 23.20 W potrzasku (s.).

POLECAMY



• Lidce
Wtorek 9 czerwca, godz. 21.00, TVC 1



• Róża Kawasakiego
Środa 10 czerwca, godz. 21.05, TVC 1



• Natura baez granic
Czwartek 11 czerwca, godz. 14.25, TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Helena (s.) 9.15 Comeback (s.) 9.50 MasterChef Czechi 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.55 Nasza farma w Irlandii (s.) 12.45 Strażnik Teksasu (s.) 13.40 Ostatni gliniarz (s.) 14.35 Policja Hamburg (s.) 15.30 Policja w akcji 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.40 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Winogrodniczy (s.) 21.30 Prima Particka 22.30 Tak jest, szefie! 23.35 Policja w akcji 1.20 Strażnik Teksasu (s.).

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

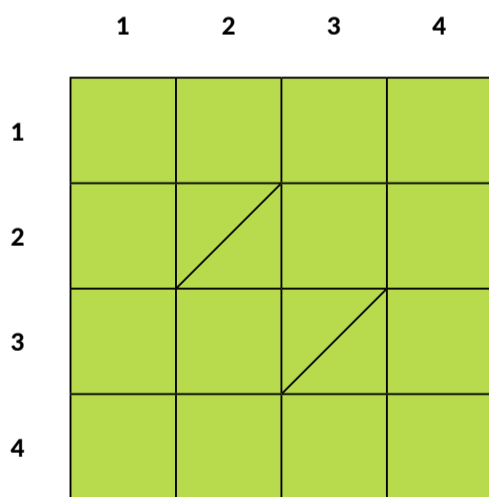


MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. nagłe ruszenie z miejsca lub powstanie, insurrekcja
2. bułeczka w kształcie półksiężyca
3. jeden z najpopularniejszych serwisów internetowych na świecie
4. antonim wylotu.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
YAHOO

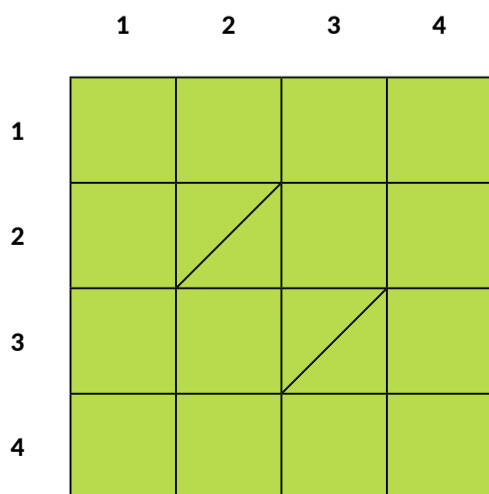


MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. otwór roboczy, którym wchodzi się do kanału
2. czasem zakręci się w oku
3. dawna stolica Abisynii, dziś miasto w północnej Etiopii
4. miejsce klęski Hannibala w wojnie z Rzymianami w 202 r. p.n.e.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
AKSUM



NASZE KOCHANE ZWIERZAKI

HRABIA MONTE CHRISTO

Nasz pupil to owczarek szkocki FCI. To prawdziwy „morski pies”, ponieważ przywieźliśmy go z dalekiej Gdyni. Dlatego też kocha jeździć z nami na urlop nad morze i pluskać się w wodzie. Jak na szanującego się owczarka szkockiego przystało, bardzo lubi wszelkie zabawy i psikusy oraz uwielbia dzieci. Na spacerze zachowuje się zawsze elegancko, nigdy nie gania za innymi zwierzętami i nie szczeka na przechodniów.



Fot. ARC

W pilnowaniu posesji pomaga mu nasz kaczor Olarek. Niezawodnie i bardzo głośno ogłasza każdą „obcą nogę”, która pojawi się w ogrodzie. Potrafi też skutecznie wypędzić takiego śmiałka za pomocą swojego dzioba i skrzydeł. Do obowiązków Olarka należy również kontrola liczebności ślimaków na naszych grządkach oraz informowanie nas o każdym jajku zniesionym przez jego trzy żony.

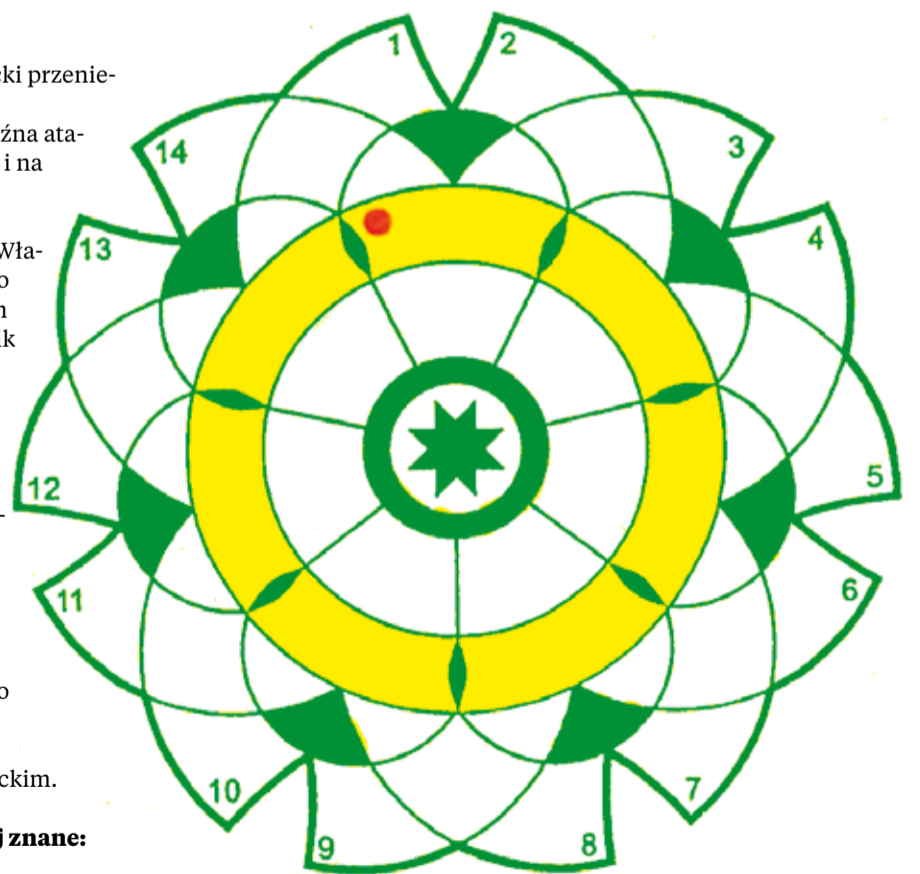
Joanna Göbel

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie myśli Stanisława Jerzego Leca: „Cień, jaki ktoś rzuca, zależy od jego...”

1. długa szata zakonnika
2. mityczny myśliwy beocki przeniesiony między gwiazdy
3. wirusowa choroba zakaźna atakująca głównie jesienią i na wiosnę
4. kierunek w malarstwie reprezentowany przez Władysława Strzemińskiego
5. jon o ładunku ujemnym
6. gąska, kania lub borowik
7. filozof i pisarz z Rotterdamu
8. wieś w gminie Bolesławiec lub osiedle w Raciborzu
9. dawniej: błąd w dokładności pomiaru
10. bohaterka książki dla dzieci Astrid Lindgren
11. masyw górski z Turbaczem
12. duże chorwackie miasto nad Adriatykiem
13. możliwość do wyboru
14. po jocie w alfabecie greckim.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
OCICE, UCHYB



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 19 czerwca 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 26 maja otrzymuje **Krystyna Tacina z Hawierzowa-Suchej**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 26 maja:

1. KUBA, 2. UBIÓR, 3. BÓJKA, 4. ARAL

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 26 maja:

1. KURT, 2. ORZEŁ, 3. RESSU, 4. TŁUM

Rozwiązanie rozetki z 26 maja: POJEMNA